

W moim życiu duchowym dużą rolę odegrały KOBIECY

Mam wielkie szczęście, że urodziłem się i wychowałem w pełnej rodzinie, tzn. w rodzinie w której byli i pełnili swoją rolę matka, ojciec i rodzeństwo. W moim życiu, a szczególnie w życiu duchowym i emocjonalnym dużą rolę odegrały KOBIECY.

Za to wszystko jestem Panu Bogu bardzo wdzięczny i to ukształtowało mnie takim, jakim jestem. Dzisiaj moją rodziną, szczególnie w sensie duchowym, jest zbór - moja Parafia. To tutaj uczę się budować swoje relacje z Bogiem i drugim człowiekiem, to tutaj kształtuje się moja miłość do Boga i Bliźniego.

Jestem szczęśliwy, że i tutaj mam "pełną rodzinę", że moi duchowni to Pani Diakon i Pan Pastor. Uważam, że rola każdego z nich jest nie do przecenienia i chciałbym, żeby tak jak w prawidłowej rodzinie ich prawa były równe. Tak jak nie potrafię wyobrazić sobie rodziny bez matki, tak trudno jest mi zrozumieć posługę duchownego w Kościele bez KOBIECY.

Serdecznie moich Duchownych pozdrawiam i wyrażam nadzieję, wspartą modlitwą, że doczekam ordynacji Pani Diakon na Prezbitera.

Ludwik Grzenkowicz